



Teorie i praktyki komunikacji

pod redakcją
Grażyny Habrajskiej

Teorie i praktyki komunikacji



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
Łódzkiego

[Kup książkę](#)



Teorie i praktyki komunikacji

pod redakcją
Grażyny Habrajskiej

 WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2020

[Kup książkę](#)

Grażyna Habrajska – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Eliza Grzelak

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Katarzyna Gorzkowska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

krzysztof de mianiuk

Na okładce wykorzystano obraz Piotra Mastalerza, olej na płótnie, fragment, 2020

W publikacji zamieszczono wizerunek Profesora Aleksego Awdiejewa
autorstwa Zofii Władyki-Łuczak

© Copyright by Authors, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.09561.19.0.K

Ark. wyd. 30,2; ark. druk. 35,375

ISBN 978-83-8220-264-9

e-ISBN 978-83-8220-265-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. 42 665 58 63

[Kup książkę](#)



I czego ty jeszcze nie rozumiesz?

[Kup książkę](#)

*Monografia dedykowana
prof. dr. hab. Aleksemu Awdiejewowi
z okazji osiemdziesiątych urodzin
przez przyjaciół i uczniów*

Spis treści

Wprowadzenie (Grażyna Habrajska).....	11
Życzenia dla Jubilata	15
Krystyna Data – Czym się zajmowali nieustająco młodzi językoznawcy, ze szczególnym uwzględnieniem Aloszy Awdiejewa	19
Maria Kielar-Turska, Kamil Jezierski – Wartość dzieciństwa w rozwoju człowieka w okresie starości	29
Barbara Bogołębska – Retoryka autobiograficznych form tekstowych (Aloszy Awdiejewa i innych)	49
Alfred Marek Wierzbicki – Poznanie żydowskiego Lublina bez Żydów (osobisty przyczynek do postpamięci)	59
Halina Kurek – Wyraziste właściwości fonetyczne polszczyzny mówionej przełomu wieków XX i XXI	67
Jacek Perlin – Funkcja dystynktywna miejsca akcentu w języku polskim	75
Anna Dąbrowska – Rozmówka „O kupowaniu sukna” Johanna Ernestiego oraz jej młodsza i krótsza wersja Georga Schlaga. Kilka słów o ewolucji nauczania Niemców języka polskiego	81
Jakub Zdzisław Lichański – Czy faktycznie retoryka jest pomocna w komunikacji? Uwagi na marginesie traktatu Q. Cornificiusa „Rhetorica da Herennium”	109
Elżbieta Laskowska – Kilka uwag o antystrategiach w dyskursie publicznym	121
Michał Grech – O wartościowaniu w komunikacji	129
Marek Ostrowski – Kilka uwag o moralnym sensie poprawności (kontekst fenomenologiczny)	145
Wiesław Czechowski – Dyskryminacja i sprzeciw wobec dyskryminacji w komunikowaniu medialnym	161
Rafał Leśniczak – Perswazyjność komunikowania politycznego. Analiza exposé premiera Mateusza Morawieckiego w 2017 i 2019 roku	197
Barbara Lewandowska-Tomaszczyk – „Sympatyczny” – przestrzenie znaczeniowej tolerancji międzyjęzykowej	217
Aleksy Awdiejew – W stronę gramatyki sensu	227
Grażyna Habrajska – Werbalizacja obrazu statycznego na przykładzie fotografii ...	235

Michael Fleischer – Algorytmy typu <i>Weapons of Math Destruction</i> i ich funkcje ...	249
Jan Pleszczyński – <i>A priori</i> w epoce e-komunikacji	281
Maria Wojtak – Teoretyczne podstawy genologii (propozycja autorska)	301
Aleksander Kiklewicz – <i>Zamiast ukrywać niedoskonałości, opowiedz o nich innym.</i> Wypisy i komentarze lingwistyczne	313
Sandra Camm – <i>Vulgarisation scientifique ou scientificité apparente? Communication publi-rédactionnelle au service de l'éducation non formelle</i>	329
Krzysztof Ozga – Komunikat językowy w pułapce obrazu	343
Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz – Obiektywizacja jako proces uprzedmiotowienia abstrakcyjnych pojęć (na przykładzie werbalno-wizualnych przedstawień „podzielonej Polski” na okładkach tygodników opinii)	363
Piotr Lewiński – Pragmatyka komunikacji wizualnej i wizualno-werbalnej na przykładzie kodu emoji	373
Mariusz Wszolek – Koniec profesji czy zasadnicza zmiana?	393
Piotr Mastalerz – Między symbolem a materią – motywy twórczości własnej	399
Elżbieta Tabakowska – Rola teatru, rola aktora i rola metafory w tekstach Jerzego Grotowskiego	427
Mariusz Bartosiak – Bułhakowskie husserliana – dramatyczno-teatralne époque w „Szkarłatnej Wyspie”	437
10 Andrzej Markowski – Dowcipy wplecione w „Dzienniki” Marii Dąbrowskiej. Próba charakterystyki pragmalingwistycznej	453
Marian Bugajski – O polityce językowej	467
Anita Filipczak-Białkowska – Prawicowość i lewicowość polskich partii politycznych – podłoże światopoglądowe i gospodarcze	481
Rafał Leśniczak – Komunikowanie polityczne Konferencji Episkopatu Polski podczas kampanii parlamentarnej 2019 roku w kontekście procesów mediatyzacji ...	499
Annette Siemes – Kto ma naprawić świat? Badanie na temat globalnego ocieplenia oraz szczytu klimatycznego COP24 w Katowicach	525
Anna Bednarczyk – Wybór kilku wierszy przetłumaczonych przez Annę Bednarczyk dla Aloszy Awdiejewa	553
Autorzy	563

Wprowadzenie

W tym roku nasz przyjaciel Alosza Awdiejew kończy 80 lat. W marcu mieliśmy się spotkać z Aloszą w naszym „dinozaurowskim” składzie Wiecznie Młodych Językoznawców i znów wygłosić jakiś naukowy tekst dedykowany Aloszy – jak w początkach naszych spotkań na temat, nad którym każdy z nas aktualnie pracuje. Zastanawiałam się nad jakimś ramowym tematem, ale żaden nie łączyłby nas wszystkich – przypomniałam sobie wtedy Marcina Preyznera, którego już od lat nie ma wśród nas, a któremu zawdzięczamy to, że się znamy i do dziś przyjaźnimy – zdecydowałam wtedy, że tak jak na konferencjach Młodych... żadnego tematu nie będzie. A jak się już wpadnie we wspomnienia, to się wpadnie. Pewnie każdy z nas ma inne wspomnienia z tamtych lat. Czy pamiętacie, jaka była geneza Konferencji Młodych Językoznawców? Ja znam taką wersję, że po którymś ze zjazdów Polskiego Towarzystwa Językoznawczego (które odbywać się mogły tylko wymiennie w Krakowie i Warszawie), gdzie do wygłaszania referatów dopuszczani byli tylko profesorowie, Marcin Preyzner się zbuntował i wezwał do zorganizowania równoległych konferencji naukowych, w których brałoby udział wyłącznie młodszy pracownicy naukowcy (asystenci i adiunkci). Pomysł został podjęty i rozpoczęła się nasza wspaniała przygoda z prawdziwą nauką.

Przyjaźnie, jakie wtedy nawiązaliśmy w wielu przypadkach przetrwały do dziś. Nasi następcy mogą nam tylko zazdrościć naszych naukowych sporów i kłótni, po których zawsze wychodziliśmy umocnieni – i wówczas, gdy przekonał się oponenta i wtedy, gdy oponent nas przekonał. A te kłótnie i spory były możliwe tylko dlatego, że nie uczestniczyli w nich nasi mistrzowie, których zawsze szanowaliśmy i którym wiele zawdzięczamy, ale przy których powadze nie mieliśmy odwagi na swobodną wymianę zdań. Mieliśmy szczęście, że nie musieliśmy uczestniczyć w niezdrowym „wyścigu szczurów”, nie musieliśmy ze sobą konkurować, ale mogliśmy się wzajemnie wspierać w naszych działaniach naukowych,

wymieniać się poglądami i doświadczeniami. Alosza zawsze był jednym z nas i jest z nami nadal. A potem... potem rozwijaliśmy się naukowo, zdobywaliśmy kolejne stopnie naukowe, staliśmy się samodzielnymi pracownikami naukowymi... Naukowymi – nie badawczymi! Dziś odebrano naszym młodym następcom godność twórcy nauki, nazywając ich pracownikami badawczymi. Nikt lepiej od nas – lingwistów nie zna mocy słowa. My wiemy, że badanie to rzemiosło, a nauka to twórczość, sztuka, rozwój. Ale uciekając od polityki, wracam do wspomnień, bo to jest tom wspomnieniowy. Po Konferencjach Młodych Językoznawców, kiedy już staliśmy się Dojrzałymi Językoznawcami, nasze spotkania zmieniły formę. Któż z nas nie pamięta cudownych spotkań w Karpaczu, patrzenia w gwiazdziste niebo i śpiewy przy ognisku, czasem też koncerty skrzypcowe Janusza Anusiewicza, który kochał cały świat i wszystkich chciał przyciągnąć do serca. Nigdy go nie zapomnimy. Przypominają się też spotkania w Kazimierzu nad Wisłą, inne od karpackich, które miały być takie bardziej „dostojne”, bardziej „naukowe” (o ile to jest w ogóle możliwe), ale też jakże rozwijające i integrujące. Pandemia uniemożliwiła nam tegoroczne spotkanie w marcu, ale ze spotkania nie zrezygnujemy – spotkamy się w październiku, a jak się nie uda, to w grudniu, lutym następnego roku itd., ale się spotkamy. Wielu naszych przyjaciół już odeszło, ale może tym bardziej warto się spotkać i wspominając, cieszyć, że razem jesteśmy właśnie też trochę dzięki nim. Wielu z nas już jest na emeryturze, inni wkrótce będą – cieszymy się zatem, że jeszcze możemy być razem i że jeszcze mamy coś do powiedzenia w nauce (nie badaniach!), którą przecież współtworzyliśmy przez... 40 lat – czy to możliwe? Kiedy to minęło?

Przepisy jednak wymagają, by konferencja miała tytuł, wybrałam zatem temat bardzo szeroki: *Teorie i praktyki komunikacji*. Byłam przekonana, że wszystkie nasze prace – i te dawne, i te obecne – doskonale ten temat realizują. Jak się przekonacie po lekturze tej książki, tak właśnie jest.

Ten zbiór tekstów, dedykowany Aloszy od przyjaciół, po życzeniach skierowanych do Jubilata, otwierają wspomnienia Krysi Daty, która wcieliła się w rolę śledczego i odtworzyła historię spotkań Młodych Językoznawców.

Teksty naukowe przesłane dla Aloszy zostały zaprezentowane zgodnie z rozwojem preferencji naukowych Jubilata, z jednym wyjątkiem. Wyjątek ten wynika z tradycyjnego przedstawiania na początku tomu jubileuszowego biografii osoby, której poświęcamy nasze prace. Ponieważ jednak Alosza sam napisał swoją autobiografię, nie ma sensu poprawiać tego, co dobre, ale... Ale niektórzy koledzy postanowili przyjrzeć się od strony naukowej świadomości przeżywania młodości w wieku dojrzałym i gatunkowi autobiografii – te właśnie teksty umieściłam na początku. Po nich następują opracowania związane z pracą naukową naszego Kolegi w „ujęciu chrono-

logicznym”, tak jak przebiegały zainteresowania lingwistyczne (i nie tylko lingwistyczne) Jubilata. Doktorat Aloszy, nieopublikowany, bo wówczas nie było zwyczaju drukowania doktoratów, dotyczył badań fonetycznych. Już wtedy Alosza odkrył, że nie istnieją spółgłoski zwarte. Dziś, przy rozwiniętej technice komputerowej, bardzo łatwo to udowodnić, zaś kiedy Alosza prowadził badania, miał do dyspozycji tylko magnetofon i „własne ucho”. Metoda badawcza była bardzo prymitywna, polegała na odcinaniu po kawałku taśmy magnetofonowej, sklejanu reszty i odsłuchiwaniu... To były czasy... A jednak doskonały badacz radził sobie nawet w takich warunkach. Wtedy Alosza był jeszcze tylko badaczem, jeszcze nie naukowcem ani uczonym. Dziś już niewielu językoznawców zajmuje się fonetyką. Zatem dwa kolejne teksty, dedykowane Jubilatowi (Halinki Kurek i Jacka Perlina), dotyczą fonetyki i dystynktywnej funkcji akcentu. Na temat komunikacyjnej funkcji prozodii powstaje doktorat Anity Szwajkowskiej-Grzegorzewskiej pod kierunkiem Aleksego Awdiejewa.

Drugim nurtem zainteresowań Aloszy, kiedy już został pracownikiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, było nauczanie języka obcego. I w tej dziedzinie Alosza opracował własną, skuteczną metodę nauczania języka, która została wypróbowana na UJ, kiedy tam pracował w Instytucie Rosjoznawstwa, potem jednak jej zaniechano, wracając do niewymagającego wysiłku lektora tradycyjnego uczenia z podręczników, którego efekty, jakie są, każdy z nas sam doświadczył. Może jego uczniowie, którym tę wiedzę przekazał, kiedyś do jego metody powrócą... W tym tomie znalazł się także tekst Ani Dąbrowskiej poświęcony nauczaniu języka polskiego jako obcego.

Najbardziej jednak Aloszę interesowały zjawiska językowe związane z komunikacją. Kiedy pracował w Irlandii jako *visiting professor*, zachwycił się niedostępnymi wówczas w Polsce pracami Johna Austina, który zapoczątkował badania pragmalingwistyczne. Pobyt ten uwieńczony został, po powrocie Aloszy do kraju, jego habilitacją *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi* (1987) – pierwszą w Polsce monografią poświęconą pragmatyce językowej. Przez wiele kolejnych lat język w interakcji stanowił obszar zainteresowań Aloszy, co zaowocowało jego monografią profesorską *Gramatyka interakcji werbalnej*. Z tymi zagadnieniami wiąże się najwięcej tekstów dedykowanych Jubilatowi. Niektóre z nich wychodzą poza zainteresowania Aloszy, a ich autorzy skupiają się na komunikatach mieszanych wizualno-werbalnych, ale nadal stosują do ich analizy metodologię opracowaną przez Jubilata.

Analiza interakcji werbalnej nie była jednak wystarczająca do zrozumienia skomplikowanych procesów komunikacji językowej. Alosza zainteresował się bazą językową, z jakiej czerpią uczestnicy komunikacji. Pierwsze teksty na ten temat opublikował w pracy zbiorowej pt. *Gramatyka komunikacyjna*. Później przez wiele lat drążył ten temat, publikując

liczne artykuły. Podsumowaniem tych badań są dwa tomy *Wprowadzenia do gramatyki komunikacyjnej* oraz *Komunikowanie sensu w procesie odbioru komunikatów* naszego wspólnego autorstwa.

Obecne obszary dociekań naukowych Jubilata obejmują z jednej strony chęć dotarcia do mechanizmów rozumienia przekazu, odpowiedź na pytanie, dlaczego rozumiemy to, co do nas mówią, jakie mechanizmy to umożliwiają – czyli gramatyka sensu, a z drugiej strony dążenie do określenia, w jaki sposób konstruujemy wypowiedzi, od czego zależy nasz wybór parafraz, za pomocą których przekazujemy zamierzone sensy. Jego tekst w tym tomie dotyczy właśnie gramatyki sensu. Tajemnicy sensu poświęcona była zorganizowana na Uniwersytecie Łódzkim w 2019 roku konferencja pod takim właśnie tytułem, z której materiały są w druku w Wydawnictwie Uniwersytetu Łódzkiego. W tymże wydawnictwie ukazała się także nasza (Aloszy i moja) monografia pt. *Gramatyka sensu*. Natomiast pierwszą próbkę opisu sposobów generowania tekstów zawiera mój tekst umieszczony w obecnym tomie.

14 Obok lingwistyki drugą pasją Aloszy była i jest sztuka. O jego działalności estradowej nie będę tu pisać, bo wszyscy ją znamy, a jego koledzy estradowi mieli szczęście jeszcze przed epidemią uczcić jego 80-lecie, dedykując mu swoje występy. W tym tomie znalazły się jednak także dedykowane Aloszy prace kolegów, które łączą teksty artystyczne (malarstwo, teatr, literaturę) z opracowaniem naukowym.

W swojej pracy naukowej Alosza raczej unikał sięgania do tekstów politycznych. Zdarzało mu się to bardzo rzadko i zawsze starał się ukrywać w tych analizach własne poglądy, trzymając się ściśle analizy językowej. Pozwalał sobie jednak na satyryczne komentarze polityczne i filozoficzne w felietonach publikowanych przez wiele lat w miesięczniku „Charaktery”. Niestety, w pewnym momencie konformistyczne czasopismo stchórzyło i zaczęło poprawiać krytyczne teksty polityczne Aloszy, na co oczywiście nasz Jubilat się nie zgodził i zakończył współpracę. Przygotowuje jednak książkę z nieopublikowanymi esejami politycznymi. Kilka opracowań dedykowanych tutaj Aloszy dotyczy także analizy tekstów politycznych.

Grażyna Habrajska

Życzenia dla Jubilata

Zasadniczą część tej monografii stanowią opracowania naukowe, postanowiłam jednak – korzystając z przywileju redaktora – że poprzedzą je teksty stanowiące standardowe i niestandardowe życzenia od przyjaciół dla Jubilata (umieszczam je w układzie alfabetycznym, po piosence napisanej dla Aloszy przez Aleksandra Kiklewicza).

* * *

15

Jak dobrze być Aloszą...

Dostałem płaszcz, kapelusz i gitarę,
Uszyto smoking w sam raz, bo na miarę.
Fryzurę mam jak sms – za grosze...
Jak dobrze być Aloszą, Aloszą!
Pustkami świeci kasa, w brzuchu warczy –
habilitacja, bracie, nie wystarczy.
Mam na to sposób: śpiewam i wyśmiewam.
Jak dobrze być Aloszą Awdiejewem!
Niestety, interakcja werbalna
Nie zawsze bywa wnet rozpoznawalna.
W wykładach swych tę kwestyję podnoszę.
Jak dobrze być Aloszą, Aloszą!
Mam na koncertach całe stadiony.
Bohema czyta moje felietony.
Niech Tusk się martwi – ja się dobrze miewam.
Jak dobrze być Aloszą Awdiejewem!
Czytają mnie, cytują, uwielbiają,
Standardy semantyczne rozważają.
Polacy to nie gęsi – język mają –
„Jak dobrze być Aloszą” – powtarzają.

Niech w Rosji szaro, brudno i cicho sza,
A w Polsce dobrze jest, bo tu – Alosza.
Kojarzy się z humorem i ze śpiewem.
Jak dobrze być Aloszą Awdiejewem!

Aleksander Kiklewicz

Olsztyn, 1 października 2010 – 17 listopada 2015 – 29 maja 2020

* * *

Jubileusz Aloszy Awdiejewa



Nie zwalniasz Drogi Jubilacie przez następne 40 lat!

Włodek A

* * *

Grażynko,

przekaż od nas obojga najlepsze życzenia urodzinowe Aloszy Awdiejewowi. Jest nieustannie naszą dumą i radością – dumą jako profesor, bliski poglądami, radością jako artysta. Jego przykład buduje nas, pomaga wierzyć w przyjaźń ponad podziałami i przyjazną ludzom inteligencję i poczucie humoru. Oby żył z dobrym zdrowiem z nami, wśród nas, dla nas – jak najdłużej!

Jerzy i Stasia Bartmińscy

* * *

Szanowny Panie Profesorze, Drogi Jubilate,

dziękujemy za inspiracje, które czerpiemy z Pana rozległych horyzontów myślowych, za możliwość wymiany refleksji naukowych, za wzory życliwości i bezpretensjonalności, bo – jak mówił Henryk Elzenberg – *Nie ma nic piękniejszego niż człowiek czynu zdolny do myślenia i uczucia.*

Życzymy wielu owocnych lat pracy w jak najlepszym zdrowiu i poczuciu osobistej satysfakcji – *Ad multos annos!*

Iwona Benenowska i Beata Morzyńska-Wrzosek

* * *

Drogiemu Aloszy, Wielkiemu Trubadurowi Językoznawstwa, w podziękowaniu za inspiracje wszelakie przez ostatnich lat z górą 30, za to, że widzi klarowność tam, gdzie inni widzą przez mgłę, za to, że ze śpiewem na ustach obchodzi boki instytucje, a wreszcie, najważniejsze, za to, że śmieje się najserdeczniej ze wszystkich pracowników UJ. Sto pięćdziesiąt lat plus, Drogi Jubilate!

17

Władek Chłopicki

* * *

Alosza! Dalszych 120 lat twórczego życia we wspaniałej kondycji!

Mariola Jakubowicz

* * *

Panu Profesorowi Awdiejewowi, Drogiemu Aloszy

– najlepsze kognitywne życzenia z okazji Przeshiretnego Jubileuszu – dalszych wspaniałych osiągnięć w domenie docelowej i amalgamacie konceptualnym życia osobistego i zawodowego, nieustającej intersubiektywnej interakcji ze słuchaczem w bieżącej przestrzeni dyskursu, nade wszystko zaś nieprzerwanego, udanego pod każdym względem profilowania z bazy –

składa konceptualizator Henryk (Kardela)
Ad multos annos – Drogi Alosza!

* * *

Drogi i Szanowny Panie Profesorze, Drogi Aloszo,

życzę Ci stu lat i więcej dobrego, pogodnego życia wśród kochającej Rodziny i Przyjaciół, zachwytów nad pięknem i dobrem tego świata i satysfakcji z uprawianych dwóch dziedzin: nauki i sztuki, z podziękowaniami za wszystkie dobre spotkania, jakie przyniósł hojny los.

Renata Przybylska

* * *

To było pół wieku temu. Kolejne Zjazdy Młodych Językoznawców (Warszawa, Poznań, Gdańsk, 1969–1971), na których trochę rywalizowaliśmy naukowo, ale On zwykle zbierał Pierwsze Nagrody. Wówczas też poznaliśmy się, wtedy też zawiązywała się nasza przyjaźń.

I wiele lat później. Alosza przyjął zaproszenie do wykładów w sandomierskiej uczelni. Po południu poszliśmy na obiad do restauracji. Młode kelnerki były tak w Niego zapatrzone, że mnie – było nie było, tamtejszego rektora – obiad jakby mniej smakował.

Alosza! Takiej młodszej pasji naukowej oraz takich sukcesów artystycznych i towarzyskich przez najbliższe sto lat życzę

Rysiek Tokarski

* * *

Droga Grażynko,

proszę Cię, przekaz Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, radości życia, wielu przyjaciół i poczucia bycia potrzebnym oraz podziękowania za Jego otwartość, życzliwość i przekazywaną przez lata radość.

Wszystkiego najlepszego, Drogi Jubilationie!

Krystyna Waszakowa

Krystyna Data

Czym się zajmowali nieustająco młodzi językoznawcy, ze szczególnym uwzględnieniem Aloszy Awdiejewa

*Ta nasza młodość, ten szczęśny czas...*¹

(Tadeusz Śliwiak)

Tekst został napisany z okazji jubileuszu Naszego Drogiego Kolegi, Przyjaciela, Mistrza, a także Przewodnika po meandrach komunikatywizmu Aloszy Awdiejewa. Jednak nie jest on poświęcony sylwetce dostojnego Jubilata – ani naukowej, ani artystycznej. Działalność i droga naukowa Profesora Aleksego Awdiejewa zostały już przedstawione m.in. w artykułach Grażyny Habrajskiej (2010: 7–22)² i Krystyny Daty (2016: 11–17). Swoją drogę życiową i spotkanych na niej ludzi przedstawia Awdiejew (2019) w ostatnio wydanych wspomnieniach.

Niniejszy szkic poświęcony jest konferencjom Młodych Językoznawców-Dydaktyków, organizowanym przez w latach 1976–2000. Jedną z ważnych osób, którą spotkał nasz Jubilat na swojej drodze naukowej, po ukończeniu studiów i rozpoczęciu pracy naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim, był Marcin Preyzner. Odegrał on wyjątkową rolę w naukowej i dydaktycznej działalności nie tylko Jubilata, lecz także wielu z nas, językoznawców, jako pomysłodawca i organizator cyklicznych konferencji młodych językoznawców dydaktyków³. Warto w tym

¹ Fragment piosenki skomponowanej przez Zygmunta Koniecznego, wykonywanej przez Halinę Wyrodek w Piwnicy pod Baranami, w której występował także nasz Jubilat.

² Na końcu artykułu umieszczone są: spis publikacji Aleksego Awdiejewa do 2009 roku, a także płytoteka i filmografia (zob. Habrajska, 2010: 16–21).

³ Niestety, trudno było dotrzeć do materiałów z tych konferencji. Spis materiałów obejmuje tylko lata 1977–1991, późniejsze dane są niepełne – zob. aneks, tab. 1. Dziękuję

miejsu wspomnieć, że Marcin Preyzner już jako student dał się poznać jako pomysłodawca i organizator różnych form aktywności naukowo-badawczej. Od początku studiów był aktywnym członkiem Sekcji Językoznawczej Studenckiego Koła Polonistów Uniwersytetu Warszawskiego, uczestniczył w zjazdach i seminariach studenckich kół językoznawczych. Jako pracownik naukowo-dydaktyczny Wydziału Filologii Polskiej i Słowiańskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach założył Studenckie Koło Badaczy Języka, organizował też studenckie językoznawcze obozy naukowe o charakterze socjolingwistycznym, których sam był opiekunem (Cygan, 2017a, b)⁴. W tym czasie w Polsce rozpoczynano badania socjolingwistyczne. Preyznera cechowało zainteresowanie językiem, jego stan i badanie go, a także niezwykła chęć działania dla językoznawstwa oraz umiejętności organizacyjne.

Cygan podkreśla, że nazwisko Marcina jest ściśle związane z organizacją ogólnopolskich zjazdów naukowych młodych językoznawców, zwanych preyznerówkami Przytacza słowa samego Preyznera:

Ponieważ w *Przedmowie* Profesora Szymczaka pojawiło się moje nazwisko – muszę powiedzieć, że sam pomysł spotkania weteranów studenckiego ruchu naukowego wpadł do głowy Andrzejowi Markowskiemu. Żeby wszystko obgadać – umówiliśmy się na wspólne spanie w Katowicach, gdzie byliśmy jako opiekunowie kół na zjeździe studenckim. Żał pewnie było, że my już się nie zjeżdżamy... I właściwie to myśleliśmy wszystko kategorią naszej trójki – z Markiem Świdzińskim (za Cygan, 2017a: 15).

Jak wspomina Mirosław Skarżyński, cytując Andrzeja Markowskiego:

W czasie jednej z przegadanych nocy konferencyjnych wpadł na pomysł zorganizowania konferencji gromadzącej młodych językoznawców, którzy wcześniej spotykali się na konferencjach językoznawczych kół naukowych. Tak powstały słynne w moim pokoleniu i w pokoleniu młodszym od mojego „preyznerówki”⁵, na których chodziło głównie o to, żeby dyskutować, dyskutować, dyskutować. I poznawać się – młodzi z różnych ośrodków do dziś są naukowymi przyjaciółmi. Nie trzeba nam wiele, by się porozumieć, bośmy się już zintegrowali na preyznerówkach. Skarżyński dodaje: Nie ma w tym wspomnieniu przesady – o to chodziło, by móc dyskutować w swoim gronie, co czyniono i na obradach, i po nich, na ogół do późnej nocy. To była świetna szkoła nie tylko ścierania się poglądów naukowych, ale też referowania, w której debiutant mógł liczyć na życzliwą i merytoryczną krytykę, bez obawy zlekceważenia. No i było to miejsce integracji młodych językoznawców z różnych ośrodków. Osobna zaś atrakcja to dyskoteki organizowane i prowadzone przez Marcina, zapewniającego sprzęt i nagrania. I tu przypomina mi się późna jesień 1981 r., kiedy marzyliśmy, jadąc

za pomoc w zebraniu danych: Staszewi Cyganowi, Elizie Grzelak, Joli Migdał, Jurkowi Sierociukowi i Małgosi Świącieckiej.

⁴ Obszerny artykuł biograficzny o Marcinie Preyznerze i bibliografię jego prac opublikował Stanisław Cygan (2017a: 11–25; 2017b: 27–39).

⁵ Nazwa pochodzi od nazwiska organizatora tych konferencji – Marcina Preyznera.

w śniegu z deszczem małym fiatem Janusza Wróblewskiego na preyznerówkę do Katowic. (To był listopad i prawdziwa listopadowa plucha). W tym cudzie techniki jaką taką swobodę miał tylko kierowca, tzn. Wróblewski. Obaj pasażerowie tkwili nieruchomo wśród sprzętu grającego i kaset z nagraniami, co do których Marcin uważał, że nigdy nie jest ich za dużo (Skarżyński, 2013: 11).

Konferencje te był miejscem spotkań młodych ludzi zaczynających pracę dydaktyczną i naukową. Miały być przeciwagą dla konferencji organizowanych w czasie zjazdów Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, na których referaty wygłaszali członkowie towarzystwa, mający już doświadczenie i stopnie naukowe, a młodzi językoznawcy mogli w nich uczestniczyć, słuchając – bardzo często – uznanych autorytetów w danej dziedzinie językoznawstwa, natomiast nie było przyjęte, by mogli wygłaszać referaty. Spotkania członków PTJ uważane były za elitarne. Preyzner wyraził także nadzieję, że „zjazdy PTJ będą bardziej burzliwe, gdy ich uczestnikami będą ci, co dyskusji naukowej uczyli się na zjazdach młodych”. Dyskusje na preyznerówkach były długie, żarliwe, ciągnęły się nieraz do długich godzin nocnych, a także w czasie popołudniowych wycieczek, potwierdza to Cygan (2017a: 15).

Pierwotnie konferencje zgodnie z założeniem były organizowane przez wyższe szkoły pedagogiczne, potem przekształcone w akademie pedagogiczne, a później w uniwersytety. Marcin Preyzner, wówczas pracownik WSP w Kielcach, podjął się tego przedsięwzięcia. Najpierw przedstawił pomysł swoim władzom, które go zaakceptowały i tak w 1976 roku odbyło się pierwsze spotkanie. W konferencjach tych brali udział pracownicy naukowi ze wszystkich uczelni, także z uniwersytetów, asystenci, adiunkci i doktoranci. Możemy powiedzieć, z dzisiejszego punktu widzenia, że miał to być sposób na uniknięcie wykluczenia mniej prestiżowych uczelni, a także na zdobywanie doświadczenia naukowego przez młodych adeptów językoznawstwa, którzy w praktyce oswajali się z prezentacją swoich problemów naukowych i dydaktycznych, swych badań i opracowań na szerszym forum, uczyli się zabierania głosu w dyskusji i obrony własnego stanowiska. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że były to warsztaty naukowo-dydaktyczne dla początkującego pracownika naukowego uczelni. Skarżyński, cytując słowa Preyznera: „Naukę robi się w dyskusji”, pisze:

To najśluszniesze przekonanie było, jak przypuszczam, podstawą Marcinowego pomysłu – konferencji „Język – teoria – dydaktyka”, forum młodych (wówczas – rok 1976) językoznawców, tzn. nieco umownie (Skarżyński, 2013: 11).

Preyzner był niewątpliwie wielkim miłośnikiem dyskusji o języku, stąd jego pomysł organizowania konferencji dla młodych językoznawców, na których mogli oni weryfikować swoje pomysły badawcze